

UZASADNIENIE

Dnia 26 marca 2018 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi, w sprawie z powództwa R. M. przeciwko Skarbowi Państwa – Sądowi Rejonowemu dla Warszawy Pragi – Południe w Warszawie o pozbawienie tytułu wykonawczego wykonalności wydał zaskarżony wyrok, mocą którego pozbawił wykonalności punkt II prawomocnego wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi – Południe w Warszawie z dnia 9 listopada 2015 r., wydany w sprawie o sygn. akt IV W 2150/15, opatrzony klauzulą wykonalności w dniu 7 grudnia 2016 r. (pkt 1a) oraz prawomocny wyrok Sądu Okręgowego Warszawa – Praga w Warszawie z dnia 19 maja 2016 r., wydany w sprawie o sygn. akt VI Ka 217/16, w zakresie obowiązku zapłaty przez R. M. wydatków w kwocie 50 zł na rzecz Skarbu Państwa, opatrzony klauzulą wykonalności w dniu 7 grudnia 2016 r. (pkt 1b). Oprócz tego Sąd w ramach rozliczenia kosztów procesu zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 150 zł (pkt 2).

Z apelacją od całości powyższego wyroku wystąpiła strona pozwana, a postawione względem rozstrzygnięcia zarzuty dotyczyły:

1) naruszenia prawa materialnego tj. art. 840 § 1 ust 2 k.p.c. poprzez błędne uznanie, iż w niniejszym przypadku istniały przesłanki do pozbawienia tytułu wykonawczego wykonalności, w szczególności uznanie, iż tytuł wykonawczy nadal jest możliwy do wykonania;

2) naruszenia prawa procesowego, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przeprowadzonych w sprawie, dokonanej wybiórczo, wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego, polegającej na pełnym pominięciu dla oceny zaistnienia przesłanek pozbawienia tytułu wykonawczego faktu, iż tytuł wykonawczy nie jest już zdolny do egzekwowania, wobec całkowitego wyegzekwowania świadczenia.

Przy tak sformułowanych zarzutach strona skarżąca przede wszystkim wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku drogą oddalenia powództwa oraz przyznanie zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego. Z kolei wniosek ewentualny opiewał na uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Na rozprawie apelacyjnej odbytej dnia 7 marca 2019 r. pełnomocnik powoda negatywnie ustosunkował się do apelacji, żądając jej oddalenia oraz obciążenia przeciwnika kosztami postępowania za II instancję.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Wbrew stanowisku apelanta kontrolowane orzeczenie jest prawidłowe, stanowiąc wynik właściwej oceny zebranego materiału dowodowego. Zdaniem Sądu II instancji, zebrany w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do przyjęcia, iż Sąd Rejonowy uchybił zasadom logicznego rozumowania, lub doświadczenia życiowego. Wywodom Sądu I instancji nie można zarzucić dowolności, ani przekroczenia granic logicznego rozumowania. Sąd odniósł się do wszystkich okoliczności oraz wskazał fakty, które uznał za udowodnione i na których oparł swoje rozstrzygnięcie. Tym samym omówiony został cały przedstawiony przez strony materiał dowodowy. W konsekwencji, zarzuty podniesione w treści apelacji, w ocenie Sądu II instancji, stanowią w istocie polemikę z prawidłowymi wskazaniem i rozważaniami Sądu I instancji. Dokładnie rzecz biorąc sprowadzają się one do negowania właściwej oceny i ustaleń Sądu pierwszej instancji, przeciwstawiając im własne oceny i wnioski, które w żadnym razie nie mogą podważyć trafności rozstrzygnięcia i argumentacji Sądu Rejonowego. To z kolei czyni zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. gołosłownym. Oprócz tego nie można przeoczyć, że Sąd Rejonowy przedstawił w uzasadnieniu proces wniosku o zmianę wyroku w sposób wystarczający do merytorycznej kontroli orzeczenia w postępowaniu odwoławczym.

Analizując poprawność zaskarżonego orzeczenia przede wszystkim trzeba mieć na uwadze istotę, charakter i funkcje powództwa, z jaki wystąpił powód R. M.. Gwoli przypomnienia powództwo o pozbawienie wykonalności tytułu

wykonawczego stanowi środek prawny przyznany dłużnikowi, zmierzający do zwalczenia tytułu wykonawczego w całości, w części albo do jego ograniczenia. Powództwo to jest powództwem o ukształtowanie prawa, ponieważ dłużnik za jego pośrednictwem zmierza do stworzenia lub zmiany już istniejącego stanu prawnego przez mający zapaść wyrok sądu. Powództwo jest kierowane wobec tytułu wykonawczego, zaś wykonalność jest cechą orzeczenia zasądzającego świadczenie. O tym, kiedy można domagać się pozbawienia wykonalności, a kiedy ograniczenia wykonalności, decydują okoliczności, na których dłużnik opiera swoje powództwo. Jeżeli zatem powód twierdzi, że zdarzenie, które powołuje, spowodowało wygaśnięcie zobowiązania w całości, może żądać pozbawienia wykonalności tytułu wykonawczego w całości. Jeżeli zaś twierdzi, że zobowiązanie wygasło w części (np. przez częściowe spełnienie świadczenia), może domagać się pozbawienia wykonalności w odpowiedniej części. Natomiast żądanie ograniczenia wykonalności dotyczyć może wypadków udzielenia dłużnikowi przez wierzyciela zwłoki w spełnieniu świadczenia albo niemożności wykonania zobowiązania przez pewien okres. Z brzmienia art. 840 § 1 pkt 2 k.p.c. wynika więc wprost, że powództwo o pozbawienie wykonalności tytułu wykonawczego stanowi jedną z form merytorycznej obrony dłużnika przed niezgodną z prawem egzekucją, zarówno co do samej zasadności, jak i dopuszczalności egzekucji. Z tego też względu podstawą powództwa opozycyjnego mogą być jedynie takie zarzuty, których powołanie nie było możliwe w postępowaniu, w którym doszło do wydania tytułu egzekucyjnego (tak Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 18 grudnia 2012 r., I ACa 1215/12, opubl. baza prawna L.). Wskazać także należy, że już z wykładni literalnej przytoczonego przepisu wynika, że chodzi tu wyłącznie o zdarzenia obiektywnie powstałe po wydaniu tytułu egzekucyjnego, czy też po zamknięciu rozprawy, a nie o zdarzenia, które subiektywnie, uwzględniając punkt widzenia danej strony postępowania, za takie mogą być uznane. Za interpretacją obiektywną przemawia również fakt, że powództwo o pozbawienie tytułu wykonawczego wykonalności nie może prowadzić do ponownego merytorycznego rozpoznania sprawy, jego celem jest zaś pozbawienie wykonalności tytułu wykonawczego, a nie podważenie treści prawomocnego orzeczenia sądowego. W dalszej kolejności z pola widzenia nie może umknąć, że w przypadku powództwa z art. 840 k.p.c. istnieją przesłanki formalne, w postaci określonych ram czasowych kiedy może być ono wytoczone, tak aby było prawnie dopuszczalne i skuteczne. Po pierwsze musi być ono wytoczone po powstaniu tytułu wykonawczego, w przeciwnym razie będzie ono przedwczesne. Pamiętać tu jednak należy o tym, że tytuł egzekucyjny nie koniecznie musi być prawomocny. Zasadą jest co prawda to, że chodzi tutaj o tytuł wykonawczy (tytuł egzekucyjny z klauzulą wykonalności), ale na równi z nim są traktowane tytuły egzekucyjne zaopatrzone tylko w rygor natychmiastowej wykonalności, jak również tytuły egzekucyjne nie korzystające z powagi rzeczy osądzonej (np. akt notarialny). Po drugie z powództwem tym nie można wystąpić po ukończeniu postępowania egzekucyjnego, gdy świadczenie objęte tytułem zostało całkowicie zaspokojone. Dokładnie rzecz biorąc wierzyciel traci wówczas prawo dysponowania tytułem wykonawczym, który zostaje zatrzymany w aktach (art. 816 § 1 k.c.). Wreszcie trzeba pamiętać, że o skuteczności i zasadności powództwa przeciwegzekucyjnego, każdorazowo decyduje stan istniejący w chwili zamknięcia rozprawy (art. 316 § 1 k.p.c.; por. Wybrane zagadnienia z egzekucji sądowej pod red. Jacka Gołaczyńskiego Oficyna Wolters Kluwer business, Warszawa 2008). Z kolei do grona przesłanek merytorycznych, pozwalających na uwzględnienie powództwa zalicza się przede wszystkim zaistnienie zdarzenia powodującego wygaśnięcie zobowiązania lub niemożność jego egzekwowania (art. 840 § 1 pkt 2 k.p.c.). Stwierdzenie takiego zdarzenia ma charakter deklaracyjny ustalenia faktu, powodującego wygaśnięcie egzekwowanego zobowiązania albo niemożność jego egzekwowania (tak SN w orzeczeniu z dnia 20 października 1966 r., III CR 224/66, opubl. OSNC 7 – 8/67 poz. 130). Nie ulega przy tym żadnym najmniejszym wątpliwości, że zdarzeniem powodującym wygaśnięcie zobowiązania jest wykonanie zobowiązania.

Dokładnie taka właśnie sytuacja występuje w niniejszej sprawie, co trafnie wychwytał Sąd Rejonowy. Mianowicie powód wywiązał się z ciążącej na nim powinności finansowej, uiszczając dnia 5 stycznia 2017 r. kwotę 150 zł, obejmującą mandat karny w wysokości 100 zł oraz koszty karne w kwocie 50 zł. Fakt zapłaty nie był zresztą sporny, natomiast powstałe pomiędzy stronami różnice stanowisk sprowadzały się do kwalifikacji prawnej tego zdarzenia w kontekście przymusowego ściągnięcia należności w drodze egzekucji. Na tym gruncie powód wywodził, iż świadczenie zostało spełnione przed wszczęciem egzekucji. Przeciwny pogląd wyraziła strona pozwana wskazując, iż miało to miejsce po wszczęciu egzekucji. Odnosząc się do tej kwestii Sąd Rejonowy nie podzielił zapatrywań pozwanego, podnosząc że taki punkt widzenia miałby rację bytu jedynie w razie wyegzekwowania należności, czyli jej uzyskania od dłużnika w wyniku czynności prowadzonych przez komornika. To słuszne co do zasady stanowisko jest

jednak obciążone wymiernym błędem, jako że byt egzekucji komorniczej datuje się od momentu złożenia wniosku o jej wszczęcie przez wierzyciela. Rzeczony wniosek, który składa się organowi egzekucyjnemu – komornikowi lub sądowi rejonowemu jest przecież najbardziej charakterystyczną czynnością wierzyciela zmierzającą do zaspokojenia roszczenia (art. 796 k.p.c.). Taka czynność jest niewątpliwie czynnością podjętą przed organem powołanym do egzekwowania roszczeń oraz bezpośrednio w celu zaspokojenia roszczenia wierzyciela. Dla porządku trzeba jednak wskazać, iż pomimo toczącej się już formalnie egzekucji istnieje możliwość dobrowolnego pozaegzekucyjnego spełnienia świadczenia przez dłużnika bezpośrednio do rąk wierzyciela, co z reguły ma miejsce na wstępnym etapie egzekucji zanim dłużnik dowie się o wszczęciu egzekucji. Ujawnione w stanie faktycznym okoliczności idealnie wręcz mieszczą się w opisanym przypadku, tym bardziej że następnie doszło do umorzenia postępowania egzekucyjnego. W kontekście tego wielce istotnego znaczenia nabiera treść art. 826 k.p.c., który stanowi, że umorzenie postępowania egzekucyjnego powoduje uchylenie dokonanych czynności egzekucyjnych, lecz nie pozbawia wierzyciela możliwości wszczęcia ponownej egzekucji o to samo świadczenie, chyba że z innych przyczyn egzekucja jest niedopuszczalna (z zastrzeżeniem, że umorzenie nie może naruszać praw osób trzecich). Od strony czysto technicznej wygląda to w ten sposób, że w razie umorzenia częściowego komornik czyni na tytule wykonawczym wzmiankę, że roszczenie zostało zaspokojone w oznaczonej części. Natomiast w razie umorzenia całkowitego nie czyni się już na tytule wykonawczym żadnej adnotacji i zwraca się go wierzycielowi. Jak wynika z kwerendy załączonych akt komorniczych o sygn. Kms 243/16 tak też postąpił komornik J. B., który dnia 1 marca 2017 r. wydał stosowne postanowienie, gdzie w pkt 1 na podstawie art. 825 pkt 1 k.p.c. umorzył postępowanie na wniosek wierzyciela oraz pkt 2 zwrócił wierzycielowi tytuł wykonawczy. Tym samym zwrot tytułu wykonawczego pozwala wierzycielowi ponownie wszcząć postępowanie o całą należność lub o tę część świadczenia, która nie została wyegzekwowana w poprzednim postępowaniu. Dzieje się tak dlatego, że wówczas nie gaśnie wykonalność tytułu wykonawczego i istnieje potencjalna możliwość jego wykonania (wszczęcia postępowania egzekucyjnego). Nadal istnieje bowiem tytuł wykonawczy, który może posłużyć wierzycielowi do wszczęcia egzekucji, ponieważ nie został opatrzony wzmianką komornika, o której mowa w art. 816 § 1 k.p.c. O ile

w takiej sytuacji wierzyciel nie wyda dłużnikowi na jego żądanie tytułu wykonawczego nie można mówić, że cel wniesienia powództwa opozycyjnego odpadł (zob. wyrok SN z dnia 4 listopada 2005 r., V CK 296/05, opubl. baza prawna Legalis nr 108792). Żądanie pozbawienia tytułu wykonawczego wykonalności jest zatem dopuszczalne, a podstawę takiego żądania stanowi nastąpienie po powstaniu tytułu egzekucyjnego zdarzenia, wskutek którego zobowiązanie w całości lub w części wygasło, którym jest niewątpliwie spełnienie świadczenia przez dłużnika.

Powyższe przesądza zatem o nietrafności zarzutów apelacji i skutkuje wydaniem na podstawie art. 385 k.p.c. rozstrzygnięcia ujętego w pkt 1 sentencji.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono w pkt 2 wedle zasady odpowiedzialności za wynik sprawy statutowanej przez art. 98 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Pozwany, inicjując kontrolę instancyjną z negatywnym dla siebie rezultatem, musi ponieść koszty w kwocie 120 zł powstałe po stronie wygranego powoda. Jedynym realnym wydatkiem powoda były koszty zastępstwa procesowego. Przy obliczaniu stawki wynagrodzenia przysługującego pełnomocnikowi posłużono się § 10 ust. 1 pkt 1 i § 2 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r. poz. 1800).